Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 34. Nowy Targ, 22 sierpnia 1926 r. Rok XIV

…A PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Sprawozdanie z X. Walnego Zjazdu Związku Podhalan.

(Obrady Delegatów Ognisk).

W dniu 7 sierpnia b. r. o godz. 18 w sali Rady miejskiej m. Nowego Targu zebrało się przeszło 30 delegatów z wszystkich Ognisk Zw. Podhalan. — Prezes Związku dyr. J. Zachemski otwarł posiedzenie, zaznaczając, że X. Zjazd rozpoczął się odmiennie od poprzednich zjazdów, a mianowicie: Zebranie Delegatów z Zarządem Głównym przygotowuje wnioski i uchwały dla pełnego Zebrania Związku, układa listę Zarządu na następny rok administracyjny. Potem złożył Prezes J. Zachemski sprawozdanie za ostatni okres 1925/6 na podstawie sprawozdań Ognisk Zw. Podhalan. Okres ten wyróżnił się korzystnie w rozwoju naszej organizacji; mamy wogóle 16 Ognisk, z których 10 nadesłało sprawozdania. Liczba zrzeszonych Podhalan we wszystkich Ogniskach wynosi około 600 Górali. Bibljoteczki posiadają prawie wszystkie Ogniska. Przeszło 60 posiedzeń odbyły Zarządy Ognisk.

Ogniska miejscowe czyli wiejskie zajmowały się żywo i brały czynny udział w sprawach lokalnych w miarę zainteresowania się niemi miejscowej ludności. Prawie we wszystkich Ogniskach prenumerowano i czytano Gazetę Podhalańską i Przewodnik Kółek Rolniczych, omawiano na posiedzeniach sprawy rolnicze i gospodarcze, w 2 Ogniskach (Cz. Dunajec i Dzianisz) sprowadzono wspólnie nawozy sztuczne, w 3 Ogniskach krzątają się około budowy „Domu Ludowego" (Cz. Dunajec, Krościenko, Szaflary). Sprawami gminy zajmuje się żywo Ognisko Cz. Dunajeckie, Kółkiem Rolniczem i gospodarką leśną Dzianisz. Kurs hodowlano rolniczy zorganizowały Szaflary; ze Związku hodowców owiec w Szaflarach otrzymało 3 odznaki na wystawie w Krakowie. Sprawą propagandy letnisk zainteresowały się Ogniska w Witowie, Suchem i Kościelisku, to ostatnie myśli o budowie dogodnej drogi do Witowa, mleczarni i wytwórni serów, aby oszczędzić kobietom chodzenia do Zakopanego. Kościelisko myśli o organizacji cieśli i stolarzy i w tej sprawie radzi sobie bardzo pomysłowo przy pomocy pp. dyr. Stryjeńskiego i Zborowskiego z Zakopanego.

Własną orkiestrę i chór mają Szaflary, a Kościelisko prosi Zarząd Główny o interwencję w Inspektoracie Szkolnym powiat. o nauczyciela, któryby mógł prowadzić orkiestrę smyczkową. Ochotniczą straż organizuje Suche. Najwięcej ma gazet Waksmund. Najczęściej organizowały Ogniska i występowały w obchodach uroczystych (3 Maja, Bożego Ciała, Opłatka, Straż przy grobach Chrystusa, Rezurekcji, Świętach sadzenia drzewek, przedstawieniach amatorskich i Akademji Reymontowskiej) Waksmund i Szaflary.

Prezes Związku Podhalan podkreśla z uznaniem: „więcej Palczewskich, Pachuckich, Ćwiżewiczów, Tatarównych, Różaków, a Podhale wnet się pokryje siecią bardzo ożywionych Ognisk. W Szaflarach też mamy pierwszy piękny przykład,

że na czele Ogniska stanął ksiądz w osobie Ks. Gałuszki tut. miejscowego katechety, a żar tego Ogniska pod jego kierownictwem rozpalił całą gminę. Godzien naśladowania przykład dało Suche, przez prezesa Ogniska Majerczyka, który własnym zapałem i kosztem wystawił piękny krzyż ku czci poległych Suchowian w wojnie światowej.

Następnie Prezes Zw. Podhalan przeszedł do omówienia działalności Ognisk miejskich: Warszawskiego i Krakowskiego.

Ognisko Warszawskie odznaczało się w ubiegłym roku wielką ruchliwością i żywotnością, organizując bibljoteki po wsiach (Witów, Dzianisz, Biały Dunajec i Koniówka). Skupiło koło siebie Podhalańców z Sądeczyzny, Limanowszczyzny, Makowa i Żywca, nawiązało stosunki z Kurpiami, Kaszubami, Łowiczanami i Huculami, występowało na gruncie warszawskim jako zorganizowana całość (Grób nieznanego żołnierza), weszło w kontakt z regionalną organizacją Związku Naucz. Szkół powsz.; opracowało regulamin dla Ognisk, nowy projekt Statutu Zw. Podhalan; interweniowało w wielu wypadkach na prośbę Zarządu Gł. u Władz Centralnych (Szkoły zawodowe, ulgi dla letników, w sprawie zakupu domu w Cz. Dunajcu, wikliny dla Podhala i tp.), a artykuły w Gaz. Podhalańskiej Dra Pajerskiego znają wszyscy. Prezes podnosi: „Może się nie omylę, jeżeli powiem, że istniało pewnego rodzaju ciche a szlachetne, choć może nieświadome współzawodnictwo między Ogniskiem Warszawskiem i Krakowskiem".

Wydział Ogniska krakowskiego stanowił właściwy Zarząd Główny Zw. Podhalan tak, że działalność Zarządu Gł. opierała się o pomoc Ogniska krakowskiego, tem więcej, że Przewodniczący Ogniska krak. jest zarazem sekretarzem Zarządu Gł. Zw. Podh. To też sprawozdanie Ogniska krak. pokrywa się ze sprawozdaniem Zarządu Głównego. Ognisko ufundowało w ostatnim roku 3 bibjoteczki (Krościenko, Olcza i Podczerwone) dzięki zabiegom prof. Ludwika Stopki, uzyskało sadzonek wikliny na 1 hektar (po pół hekt. na Nowy Targ i Nowy Sącz), które przyjdą w jesieni z Puław. Zajęto się i rozsprzedano 500 drzewek owocowych (p. dyr. Czech i Ks Łukasik), interwenjowano w wielu sprawach u Władz miejscowych krakowskich i Nowotarskich (droga w Bukowinie, most w Suchem, kursa zawodowe i gospodarcze w Suchem, (w Kur. O S. K), zajęło się ostatnią redakcją i wydaniem regulaminu dla Ognisk, wydało legitymacje według projektu p. Kaz. Piętki i nowe odznaki według proj. prof Jana Piętki, przygotowano referat w sprawie projektu statutu Zw. Podhal., wniesiono podanie o ulgi taryfowe dla letników, a ostatnio poparło podanie o tosamo letników z Suchego, interwenjowano w Małopolskim Tow. Roln. o obsadę posady inspektora rolniczego w Nowotarszczyźnie (Inż. Czubernat Franc,).

Zarząd Gł. delegował prof. Z. Lubertowicza i inż. Czubernata na kurs oświatowo-społeczny do Limanowszczyzny, zakupił dom w Cz. Dunajcu na szkołę zawodową, uzyskał subwencję na dalszą pracę. Baczną zwracano uwagę i opiekowano się Stow. Akadem. Podhalan, utrzymywano żywy kontakt między starszą a młodszą bracią podhalańską na zebraniach towarzyskich miesięcznych. Omawiano także stosunek Związku Górali do nas, wyrażając zadowolenie, że tam tarcia albo już zupełnie ustały, albo przynajmniej się zmniejszyły, co tylko samemu Związkowi Górali może wyjść na pożytek.

Z natury rzeczy współpraca była najżywsza między Zarządem Gł. a Ogniskami Krakowsk. i Warszawskiem, a wprowadzenie regulaminu dla Ognisk wiejskich ożywiło także współdziałanie między Zarz. Gł. a Ogniskami. Szkoła rolnicza to męka Tantala dla Zarz. Głów. Prezes reasumując, stwierdza wzrost liczby Ognisk, kontakt wewnętrzny między Zarządem Głównym a Ogniskami, zdobycie funduszu na dalszą robotę, danie podstawy pod szkołę zawodową w Cz. Dunajcu i Seminarjum naucz. żeńskie w Nowym Targu.

Po sprawozdaniu Prezesa Zw. Podhalan zabierali głos: p. Feliks Gwiżdż, dyr. Dorawski, dyr. Czech i burmistrz J. Rajski w sprawie zmiany Statutu Zw Podhalan oraz, aby na Walnem Zjeździe w Szaflarach uzyskać pełnomocnictwo dla Zarządu co do zmiany i opracowania statutu w najbliższym czasie, co uchwalono i wybrano komisję statutową w osobach: Dyr. Dorawskiego i Prof. L. Stopki, Dr. Pajerskiego i Dr. Gibasa i Prez. J. Zachemskiego. Następnie udzielono absolutorjum z działalności Zarządowi Głównemu.

We wnioskach na Zjeździe delegatów poruszono sprawę współpracy Ognisk z Zarządem Głównym i kontroli ich przez Zarząd Gł. (L. Wyrostek). Kontrolę i współpracę może najskuteczniej przeprowadzić insp. Kółek Rolniczych p. inż. Czubernat i p. lustrator Jarosz (ks Łukasik). odczytano sprawozdanie z działalności państw. szkoły zawodowej spisko orawskiej. Ks. Łukasik i burm. Rajski zaznaczają ważność rozszerzenia kursów w Seminarjum żeńskiem nowotarskiem o kurs

gospodarstwa domowego w szkole zawodowej. P. Rajski apeluje do Zarządu Gł. ażeby poczynił u Rządu i u odpowiednich czynników starania o wystawienie budynku dla szkoły zawodowej w N. Targu i oświadcza, że gmina gotową jest przyczynić się kosztami w 50%. P. inż Panczakiewicz zwrócił na to uwagę, że dobrzeby było. aby gmina N. Targ z 50% kosztów budowy wzniosła budynek pod dach, a potem Rząd musi znaleźć pokrycie na dokończenie budowy szkoły. Następnie zabierali głos p. Gwiżdż, Wyrostek w sprawie propagandy letnisk i budowy dróg na Podhalu.

P. Rajski stawia wniosek o upaństwowienie kolei Chabówka Zakopane i Nowy Targ-Suchagóra, która jest droższą o 50% od państwowej, oraz o budowę nowej kolei N. Targ-Krościenko.

Wnioski Dra Pajerskiego, Gwiżdża, L. Wyrostka i Rajskiego, które przytoczone będą dosłownie po sprawozdaniu z Walnego Zebrania w Szaflarach, uchwalono. P. dyr. Czech przedstawił sprawę Gazety Podhal., omówił jej braki i słabe strony i podał środki do jej uzdrowienia i apeluje do wszystkich Podhalan, by zasilali redakcję artykułami rzeczowemi i jednali prenumeratorów, a przeciwników zaprasza do współpracy. Gazeta Podhal. stoi tylko o własnych siłach. Nie cieszyła się sympatją z rozmaitych względów. W Radzie powiatowej mamy szczerego rzecznika w marszałku Rajskim. Dyr. Czech proponuje zreorganizować Spółkę Wydawniczą Gazety Podhal. Na wniosek p. Gwiżdża wyrażono Red. Gaz. podziękowanie i uznanie za dotychczasową bezinteresowną pracę redakcyjną. Na końcu uchwalono wniosek Komisji matki w sprawie przyszłego Wydziału Związku Podhalan, w następującym składzie: Z Krakowa: dyr. J. Zachemski, dyr. J. Dorawski. prof. L. Stopka. Wł. Orkan, ks. Fr. Machay, prof. Dr. A. Matuszek i prof. W. Kowalczyk. Z Warszawy: Gwiżdż F., Dr. Fr. Pajerski i Dr. Gibas Iz. Z N. Targu i Ognisk wiejskich: burmistrz J. Rajski, dyr. Czech L., inż. Czubernat Fr., insp. Haber W., art. Brzega W., Roj Wojciech, kier. Tatarówna Ani., kier. Różak Andrzej, Kamiński Wojc., Bukowski Jan (Dzianisz). Komisja rewizyjna: Ks. Prob. K. Machay, dyr. Genga Wład. inż. Panczakiewicz Ludwik, Para Franciszek, Tylka Jacek. — Na tem obrady delegatów zakończono.

(C. d. n)

WŁADYSŁAW MAZUR

O weselu u Feliksa Wójciaka Bajscoka, co siostrę Magdusię z Chabówki za Tomka do Ponic wydawał.

(Dokończenie)

Przed północkiem zaczynają się „cepiny“. Starościna usiada na środku izby z talerzem w ręku, druga gaździna siada koło niej; jedna zbiera pieniądze a druga prezenty dla młodej pary, a starosta zachęca wszystkich, aby jak najwięcej składali na talerz, a starostą był przecie Antolak Franek, z Rokicin, co się u Wydry przyżenił. A czy wy nie wiecie, kto to jest Antolak?! który on opuścił kiedy jarmark w Rabce, albo które wesele i chrzciny, w której go nie było bitce? Z Antolakiem nie żarty.

Tymczasem dwie poważne kobiety wyprowadzają pannę młodą w czepcu; „cepiny“ trwają do białego rana. Panna młoda musi tańczyć z każdym gościem weselnym, ale według ustalonego porządku. — Najpierw tańczy ze starszemi kobietami, potem z drużbami, drużkami gazdami, z rodziną, a na ostatku z panem młodym Każdy lub każda tańcząca składa prezent, wrzuca złotówkę do basów i przyśpiewuje; Pierwsze zaczynają śpiewać i tańczyć kobiety:

„Niechże tystu będzie Chrystus pochwalony
niechże jo nie będę od was oddalona“
„Myślałaś ty Magduś, ze ci będzie lepiej,
nieraz ci się nieraz kańcusek przylepi.“
Nie płac Magduś, nie płac, bo ci dobrze będzie
bo sobie zasiędziesz z kumoskami w rzędzie“.
Nie płac Magduś nie płac, bo ja tak płakała,
a teraz mi dobrze, skorom się wydała“

Zamężne kobiety mają ten zwyczaj, że w śpiewkach w czasie czepin wywodzą swoje żale do mężów, krewnych i swe troski. Następnie przychodzi kolej na drużki:

„Myślałaś Magduś, ze ty bedzies panią
zapłaces, zaślochas niedługo za ścianą“.
„Zapłaces, zaślochas Magdusiu żałośnie
jak ci do mamusi drózecka zarośnie“.
„Nie zarośnie ostem ani pokrzywami
tylko ci zarośnie ludzkiemi stanami“.
„Lepiej się powiesić w piwnicy na haku
niźli się zakochać w Chabowskim chłopaku!“
„Ty nasa Magdusiu wianecka nie żałuj,
rznij wianek pod młynek, Tomusia ucałuj“

We wszystkich śpiewkach drużek dostaje się chłopcom dużo przycinków i szpilek.

Po drużkach tańczą i śpiewają drużbowie.

Dziewcyno cóz tobie?, legnies se, śpis sobie,

Wrażenia ze Zjazdu Podhalan w Szaflarach.

Ludzie nizinni patrzą na Podhalan po znacznej części przez okulary sztuki i teatru. Barwny, do otoczenia dostosowany strój, jędrna w melodji oryginalna śpiewka góralska, pewnego rodzaju pierwotność życia i obyczajów, nos orli i oko sokoła, oto po części wszystko, co nam w pamięci utrwala typ góralski i nas do niego zbliża. Szaleńczy bieg życia każe odbierać wrażenia, a nie pozwala doszukiwać się idei, głęboko w tem wszystkiem ukrytej myśli. Stąd też szata uroczysta, zewnętrzny wygląd czepia się naszych zmysłów i pozostawia obraz w skarbcu ducha.

Przyznam się, że we wielkiej mierze powyższe motywy również mnie spowodowały do wzięcia udziału w Zjeździe Szaflarskim.

Szaflary przyodziały się w skromną a przytem bogatą szatę, dostosowaną najzupełniej do swego królewskiego otoczenia. Najsilniej wrył mi się w pamięć napis na parapecie bramy: „Witojcie nasi“ A więc „nasi“ się zjeżdżają, bo tworzą osobny klan, odmienny świat. I jak na halach mówić będą ze sobą inną gwarą, o nowych, nieznanych rzeczach.

Znalazłem się więc w świecie gionów, co znany mi był dotąd tylko z Tetmajera, Orkana, Kasprowicza. Będą więc gazdowie majestatyczni i poważni bacowie, a w skupieniu naokół nich siądą juhasi, co to po „wiersyckach“ skaczą kiej kozice i słuchać będą legendy Tatr przy wtórach gęśliczek i grobowym pomruku smreków.

Począł się wnet we mnie ów nastrój, co pozwala rozumieć tajemnice skalnych zrębów, a kluczem czarodziejskim roztwiera podwoje do nocnych baśniowych żlebów. Zebrała się wieczorna gromada na szaflarskim dziedzińcu szkolnym pod osłoną warownej wieży kościoła parafjalnego. Tłumno i gwarno jak w pszczelnym ulu. Przeobfite gamy barw i dysonanse strojów. A że oczy mgliło. A jeden potężny harmonijny akord gwary podhalańskiej złączył wszystkich serca i dusze w piorunny polski hymn.

Przy krześle prezydjalnym stanął naczelny gazda. Powitawszy wszystkich zbliska i zdaleka, oddawszy cześć zmarłym pieśniarzom Podhala, roz-

---

a ja nieboracek muse iść ku tobie!“
„Porachuj se Magduś wsystkie dziury w dachu,
tyle będzies miała w piersą nockę strachu“.
„Za górę, za górę, sam niewiem za którą
kazała przychodzić, sam nie wiem co robić.“
„Powiadają na mnie, ze nie umiem robić,
cy to nie robota za chłopcami chodzić“
Jak cię będą cepić, spojrzyj do komina,
zebyś se do roku juz powiła syna.“

Po drużkach przychodzi kolej na rodzinę, a więc siostra tańczy z panią młodą i przyśpiewuje;

„Chebaś ty mamusiu nie miała rozumu,
sprzedałaś nam siostrę za kieliszek rumu.“
„Siostry moje, siostry, wszystkie zamąż poszły,
ino jo została, com krowy pasała“
Turbują się ludzie, że ja niemam pola,
A tam na cmentarzu odrobina moja.“
„Turbują się ludzie, ze ja się nie wydam,
Jak umrze cyganka, przyjdzie do mnie cygan.

Następnie przychodzi kolej na brata:

„Nie będę się zenił, aze po jesieni,
ludzie pozbierają, świat się rozprzestrzeni.“

Gdy wszyscy pannę młodę obtańczą, przychodzi ostatni pan młody. ale cóż kiedy panna młoda z nim ciągle kuleje.

Pan młody trzy razy śpiewać musi i trzy razy się okupywać.

„Juzek się ozenił, juzek się przezegnoł,
Juzek wszystkie panny od siebie odegnoł“.
„Turbują się ludzie, cem będziemy zyli,
Idzie rzeką woda, będziemy ją pili“
„Nie turbuj się Magdziu co ty będzies jadła,
Mam pięć korcy bobu i półtora sadła“

A potem pan młody odzywa się do muzyki:

„Dziękuję muzyce, ze mi pięknie grała,
i tej mojej żonie, żeś mi tańcowała.“

Na koniec wychodzi matka i podaje pannie młodej chleb i błogosławi ją. Panna młoda płacze, żegna się ze wszystkimi, zabiera wszystkie dary i wychodzi z izby weselnej. A w tym czasie wszyscy goście weselni śpiewają jej:

„Zabieraj się Magdziu, zabieraj, zabieraj,
jak masz jakie chustki, to se je pozbieraj“.

Goście weselni bawią się dalej.

Tańczyć i śpiewać ma prawo ten, kto zapłaci do basów. Od tańców okrągłych przychodzi czasem i do zbójnickiego, którego jednak już mało kto umie. Śpiewki bywają coraz weselsze i coraz tłuściejsze:

Żeby było nieświtało, dziewceby mi buzi dało,
ale kogut zacon piskać, zaceno się dziewce ciskać

Ta piosenka już idzie na zbójnickiego. Na drugi dzień następują wyprowadziny panny młodej

wija ku mojemu zdumieniu szkic historyczny z kilkunastoletniej działalności Związku Podhalan, pełnej bolesnych i radosnych łez, mozołów, trudów i bogatej w dojrzałe owoce.

Jakto?.. a baśń o Janosiku... o śpiących rycerzach... o czarownikach... o duchach wodnych, co z dunajcowych ukazują się fal... Prysnął dziecinny czar! — A więc legendarni górale, otoczeni romantyczną poezją, działają jako rzesza zorganizowana... na ziemi... nie w świecie bujnej wyobraźni... myśląc i radząc o trwałych dobrach kultury i cywilizacji!

Eh! może to zwykła przygrywka, wyśpiewana na skrzypkach europejskiej blagi.

Czekam, co będzie dalej!

Wchodzi na estradę wśród świątynnego skupienia jakiś niesamowity, czarny, z rozczochraną kruczą czupryną człowiek. Oko patrzy to w dal, to znowu lubieżnie wpija się w otoczenie, zda się, że pragnie z piersi wyrwać serca i nieść ku turniom tatrzańskim... Twarz zczerniała niby wosk gromniczny... Zapewne to duch Tatr, co przyszedłszy z dalekich krain, zaklnie świat w czarowną baśń. opowie dużo pięknych, krew mrożących powieści z życia duchów tatrzańskich.

Cicho... sza... mówi... wielkim olbrzyma głosem. Słowem bije jak młotem w stal. Każde uderzenie obliczone... nie za mało, nie za wiele. Zdaje się, że porwał się wiatr halny, a wstrząsnąwszy sercem świata każe, z przekonaniem i głęboką niezwyciężoną wiarą o mocarnej i odrodzonej sile Podhala, o jego dla Matki Polski wielkiem znaczeniu.

Oczom nie wierzę. To przecież Wład Orkan, nieodrodny syn Podhala. Teraz dopiero rozumiem, że to on umiał odmalować tego potężnego ducha, mieszkańca skał tatrzańskich w „Drzewiej", że to on odzwierciedlił męstwo, bohaterstwo i zapał niegasnący w góralach z „Kostki Napierskiego"

Zaledwie zamarła ta żywiołowa organowa pieśń, wysłuchana w nabożnem skupieniu, wchodzi młody adept tatrzańskich muz na mównicę i wysuwa z poprzedniego przemówienia inne akordy, nowe melodje, skierowujące myśl ku życiu praktycznemu. Coraz to nowi wchodzą mówcy i rozważają konieczności życiowe. Mówią o szkolnictwie zawodowem, o przemyśle domowym, o zapomnianych i zaniedbanych ze szkodą dla Polski skarbach gór, o naprawie dróg, o elektry-

---

do męża do Ponic. Na wozy ładują wiano panny młodej i cały kulig wraz z muzyką wyjeżdża na nowe osiedle. Po drodze czatują chłopcy, rozciągają łańcuchy w poprzek drogi i tak długo nie przepuszczą pana młodego, dopóki nie okupi się pieniądzmi, albo flaszką wódki.

Już po weselu kilka dni, a jeszcze w Chabówce ciągle o niem mówią. Tak się jakoś pięknie złożyło, że na weselu byli i przedniejsi gazdowie i miejscowa inteligencja, oraz letników i letniczek chmara, a że drzwi i okna na oścież były otwarte, to się to pod nockę wpieleszyło kupa pasterzy i pasterek i wszystko się bawiło ochoczo i wesoło, po naszemu, po góralsku od serca, bez obrazy i bez polityki, jako ten jeden polski góralski naród, choć się ta i bez bitki nie obeszło, bo jakieby było wesele bez bitki...

Mnie przypadł zaszczytny udział siedzieć w towarzystwie starszyzny i gwarzyć o naszej doli, o naszej biedzie, a byli to przedniejsi Chabówianie p. Wójt Gacek Jan, p. wójtowa Hanka, śpiewna i wesoła gaździna, matka 13 zdrowych dzieci, która mnie solennie na 14 chrzciny zapraszała, na co się znów wójt straśnie skroboł w głowę. Wreszcie byli tam Antolakowie, Marcjanowie Żurowie, Wawrzek Repelowiec Forat, Błażek Rażny, Józek Środa, Domanus kuśnież, Świdrowa z córką amerykanką, Czupurowie, Buksy i wiele innych górali, których nazwisk nie pomnę, panowie z posterunku. p. dyrektor Wyskiel z żoną, p. Hejda i p. Opatowska, nauczycielstwo miejscowe i wiele innej miejscowej śmietanki. „Dziób" zaś „maroków" i „patelni", było nie miara, (Marokami nazywają tutejsze dziewczęta wszystkich chłopców, a patelniami wszystkie letniczki).

Wesele opisałem tak jak ono było, w piosenkach zachowałem gwarę Chabowską, dla nauki. Wiem, że w Podhalance opisywano już wesele, ale z innych okolic. Niechże ten nieliteracki opis będzie ziarnkiem maku dorzucanem do całości zbiorów o Podhalu.

Nakoniec dorzucę, że Chabówka b. ładnie się rozbudowuje, przybywa coraz więcej stylowych will w gazdostwach.

Chabówka powoli staje się drugą połową Rabki. Dobrze byłoby, gdyby się górale zabrali do uprawy jarzyn, gdyż to przynosiłoby im b. pokaźny dochód. Pierwsze próby zrobiono, jarzyny udają się tu świetnie. Grunta gliniaste nadają się także doskonale pod hodowlą jabłoni. Tą propagandą powinna się zająć miejscowa inteligencja.

fikacji, okolejnictwie, o zdrojach i td. i td. A wszystko to opiera się o dane statystyczne, o najdokładniejsze obliczenia.

Męczące obrady przerwano obfitym i smacznym obiadem, w czasie którego przegrywała rzeźka muzyka góralska, a skoczne i tęskne śpiewy wykonały znakomicie wyćwiczone chóry Podhalańców. Nie spostrzegłem różnic stanowych, łączono się serdecznie jak brat z bratem pod sztandarem idei polsko-podhalańskiej. Rozdźwięk tworzyła tylko zbytnia ilość europejską kulturą pachnących strojów pań i panów.

Więc nie opowieści baśniowych, jeno normalnego eksposé rządu wobec plenum sejmu regionalnego byłem naocznym świadkiem. Z obrad bowiem usunięto młodzieńcze utopje, a przebijała z nich świadomość i wyrazistość celu, jasny choć może zbyt szeroko zakreślony program działalności, solidarność i jednomyślność Podhalan i chętna ofiarna wszystkich pospołem praca.

Szczęść Wam Boże, Podhalańcy, we Waszych zamiarach! Wytrwajcie!

Ks. Skaz... Wielkopolanin.

Z Zarządu Głównego Związku Podhalan.

W przeciwieństwie do powyższych życzliwych i pięknych słów Ks. Skaz... z Wielkopolski przytoczymy Wam dosłownie Bracia Podhalanie — na końcu sprawozdania ze Zjazdu w Szaflarach — dosadne a soczyste słowa, jakie wyrzekł pod adresem Związku Podhalan Ks. Kazimierz Rzeszódko, proboszcz z Chochołowa na odpustowym obiedzie w Ludzimierzu wobec licznie zebranych Gości Duchownych i Świeckich z Podhala i z innych Ziem Polski.

ZA ZARZĄD:

Prof. L. Stopka, *Dyr. J. Zachemski.*

Listy.

CZARNY DUNAJEC, w sierpniu 1926.

Pożegnanie.

Dnia 14 bm. opuścił naszą parafię Ks. Katecheta Władysław Wargowski, powołany przez przełożoną władzę duchowną do sprawowania obowiązków kapłańskich w Katedrze wawelskiej. Ubył nam w Nim jeden z tych pełnych zapału i gorliwości pracowników na Podhalu, którzy pracują nie dla własnego rozgłosu i korzyści, ale wyłącznie na pożytek ludu podhalańskiego. Organizacje katolickiej Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej, którym patronował w Cz. Dunajcu, a przewodniczył jako sekretarz okręgowy na całem Podhalu, zawdzięczają swój świetny rozwój Jego wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy i tracą w Nim prawdziwego Ojca i Opiekuna.

Nie ograniczał się jednak Ks. Władysław tylko do pracy nad młodzieżą; wrodzony rozmach zmuszał Go do zajęcia się sprawami obywatelskiemi. Nie dał Mu spocząć zapał do pracy. Był jednym z najczynniejszych członków Komitetu budowy Domu Ludowego, którego brak w Cz. Dunajcu dotkliwie odczuwał i wszelkiemi siłami dążył do urzeczywistnienia tego dzieła, mimo kłód rzucanych pod nogi przez t. zw. „przyjaciół ludu“.

Wziął sobie do serca jako własną sprawę uzdrowienie zabagnionej gospodarki gminnej. Łączył koło siebie ludzi dobrej woli, aby tylko sprawę pchnąć na tory uczciwości, odważnie występował ze swojem zdaniem, a o prawdę walczył nieugięcie i bezwzględnie. To też miał wrogów zaciętych wśród ludzi, którzy mając na oku tylko własną kieszeń, chlubią się mianem opiekunów ludu podhalańskiego. Ci to „opiekunowie“ cieszą się z przeniesienia Ks. Wargowskiego. Myślą bowiem, że znów będą mogli bezkarnie głowę podnosić. Ale możemy ich zapewnić, że ziarno posiane przez Ks. Wargowskiego pięknie zejdzie i wyda plon obfity. Ks. W. zostawił na swoje miejsce upartych żniwiarzy, którzy nie pozwolą siać kąkolu między pszenicą, ale chwasty będą wycinać i tępić.

Za serdeczne słowa otuchy i wytrwania w pracy, których nie szczędziłeś nam, sam świecąc dobrym przykładem, jak pracować wytrwale na niwie społecznej, za trudy dla nas bezinteresownie podjęte, za przykrości cierpliwie znoszone, dziękujemy Ci, Kochany nasz Patronie i Doradco, najserdeczniej, Bóg Ci zapłać za wszystko. Życzymy Ci z całego serca błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy Twojej. Nie żegnamy się z Tobą, bo sercem i duszą będziesz z nami, a my z Tobą. *Eles Cz. Dunajecki.*

ŚWISŁOCZ, wojew. Białostockie.

Dawno zabierałem się do napisania listu do Ciebie „Podhalanko“, lecz czas zawsze stawał na przeszkodzie. Nie będę się bardzo rozpisywał, bo na pierwszy raz i tyle wystarczy. Pragnąłbym tyko opisać to, czem serce me do Was pała Rodacy, to co tęskni za górami... Lecz wpierw przytoczę słowa Kazimierza Tetmajera:

„Skały wysokie! Na wasz łańcuch siny
Piętrzący słońcu zaporę niezmierną,
Pierwszy raz oczy spojrzały dzieciny;
Jedyne słodkie tam płynęły lata...
Więc pamięć moja zostanie wam wierną.
Myśl wróci do was z najdalszych stron świata
Skały me, skały!..."

Skały me, skały! Kiedyż was zobaczę me skały?! Chyba nigdy... ach! tęsknico, czemuż krajesz me serce?, serce co rwie się do was, jak ptak do stron ojczystych. Ciałem tu jestem, ale dusza moja, myśli moje są przy was... Niema słów, niema wyrazów, ażeby móc opisać waszą piękność wasz powab.

Więc pamięć moja zostanie wam wierną po wszystkie dni żywota...

Jak się dowiaduję, to nasze Podhale organizuje różne związki i wspólnie pracują dla dobra ogółu. Lecz i tu u nas organizują się przeróżne związki i stowarzyszenia jak: Koło Młodzieży, Kółko amatorskie, Pułki strzeleckie i wiele innych.

W Seminarjum mamy Związek Harcerzy, Hufiec szkolny, który liczy 100 młodzieńców, Kółko literackie, Związek Miłośników Przyrody i wiele pomniejszych; oraz Kółko amatorskie z panem profesorem Białkiem na czele, z inicjatywy którego to Kółko powstało i intensywnie pracuje. Czwarte z kolei odbyło się tego roku przedstawienie t. j. 7/III b. r. wspaniały dramat w 4 ech olbrzymich i do głębi wzruszających aktach pt.: „Gwiazda Syberji". Publiczności zebrało się masa, tak, że sala teatralna zapchana była go brzegi. Dramat udał się nadspodziewanie dobrze. Gdy dorwę kiedy czasu, to postraram się coś więcej napisać i częściej.

Wszystkim Czytelnikom „Podhalanki" zasyła serdeczne pozdrowienie *Rodak.*

Szczęść Wam Boże w dalszej pracy!

Z Polski i ze świata.

O zmianę Konstytucji Polskiej.

Jak już wspomniałem w poprzednim artykule, zmiana Konstytucji polskiej stała się nakazem rozumu, instyktu, sumienia narodowego, które po dniach majowych wolne od pętlicy partyjnej, mogło gromko odezwać się. W międzyczasie zmiana na Konstytucji została dokonana, ale by lepie zrozumieć znaczenie i wpływ tych zmian na przyszłe życie państwowe Polski, trzeba poznać dotychczasowe przepisy, a właściwie całą Konstytucję. Jak każdy katolik powinien znać katechizm, tak każdy obywatel polski powinien znać przepisy polskiej konstytucji.

Otóż zasady konstytucji polskiej zostały ustalone w ustawie z dn. 17 marca 1921 roku. Konstytucję poprzedza następujący wstęp: „W imię Boga Wszechmogącego! My, Naród Polski, dziękując opatrzności za wyzwolenie nas z półtora wiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń (Konstytucja ma na myśli powstania wszystkie,) które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki — Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy".

Po wstępie powyższym następują artykuły, których jest 126 i to ujętych w 7 rozdziałów. Rozdział I „Rzeczpospolita" zawiera 2 artykuły. Artykuł I szy mówi: „Państwo Polskie jest Rzecząpospolitą. — Artykuł II gi: Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej Prezydent Rzeczypospolitej, łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Rozwijając myśli zawarte w rozdziale I-szym widzimy, że Polska zmartwychwstała nie chciała być ani królestwem ani cesarstwem, ale Rzecząpospolitą z prezydentem na czele. Niewątpliwie nie brak i teraz ludzi w Polsce, którzy woleliby na czele Polski widzieć króla, ale tradycje dawnej Polski nie przyjęły się w dzisiejszej i nikt nie może dzisiaj przewidzieć, czy pod tym względem nastąpi kiedyś w przyszłości zmiana. Przeciwnicy królestwa twierdzili, że król za drogo kosztuje, a nadto jeżeli jest dziedzicznym, niema pewności, czy losy kraju znajdą się w odpowiednich zawsze rękach. Strach wzbudzała nadto tak zwana „kamaryla nadworna", która niejednokrotnie umiała wyzyskiwać swój bezpośredni wpływ na wycho-

wanie następców tronu i często na rządy. Wreszcie twierdzono, że powojenny duch demokratyczny i zasada wszechwładztwa ludu nie dopuszcza pielęgnowania zastarzałych form rządów wyobrażających reakcję i zacofanie.

Natomiast zwolennicy wprowadzenia w Polsce na tron króla twierdzili, że królestwo nie stoi w sprzeczności z zasadami demokracji, bo król może rządzić razem z przedstawicielami narodu i każdy rządowy akt jego może nastąpić tylko za zgodą i w porozumieniu z narodem, jak to jest np. najlepiej urządzone w Anglji. Zwolennicy królestwa twierdzili dalej, że król może łatwiej wznieść się ponad interesy partyjne i bronić interesu całego społeczeństwa i państwa. Wreszcie zdaniem monarchistów — lud polski czuje wrodzoną słabość i adorację dla głów koronowanych jako otoczonych nimbem i aureolą pomazańców Bożych Ostatecznie zwyciężyło wszechwładztwo ludowe i Polska została republiką z prezydentem na czele i o ustroju najbardziej demokratycznym, w którym te trzy władze zasadnicze — władza ustawodawcza, wykonawczo-rządowa i sądowa — zostały wyróżnione i odpowiednio urządzone.

(C. d. n) *Dr. Franciszek Pajerski.*

Ile wyneszą nasze długi zagraniczne? Pod przewodnictwem marszałka Senatu odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Przyjęto wykaz długów i gwarancyj państwowych, które dnia 1 lipca br. przedstawiają się, jak następuje: Długów wewnętrznych oprocentowanych ogółem na marek polskich 9 miljardów, franków złotych 44 miljony, dolarów 3390 tys., złotych polskich 180 miljonów. Długi gotówkowe wynoszą ogółem 74 miljony złotych. Długi zagraniczne w Ameryce 233 miljonów dolarów, we Francji jeden miljard franków, w Angli 4880 tysięcy funtów szterlingów, we Włoszech 465 milj lirów, w Holandji 8 milj. florenów, w Norwegji 20 milj. koron norweskich i 1488 tys. funtów szterlingów, w Danji 426 tys. koron duńskich, w Szwecji 6259 tys. koron szwedzkich, w Szwajcarji 89 tys. franków szwajcarskich. Udział długów austrjackich 22 milj koron złotych i 65 miljonów florenów austrjackich Obieg bilonu w dniu 1-go lipca wynosił 460.410 tysięcy.

Pamiętajcie, że od tych długów płacić trzeba i procenty i długi upłacać! Nie będzie to lekko, i jak tak dalej pójdzie, dobiorą się do dziesiątej skóry Trzeba i o tem pamiętać!

Czerwoni władcy gryzą się czyli komunistyczny antysemityzm. Moskwa jest w tej chwili terenem wielkich wydarzeń, których skutki mogą być katastrofalne dla dalszych rządów Międzynarodówki Moskiewskiej. Wewnętrzna walka, trwała tam już od długiego czasu między grupami czerwonych „panów" Rosji. Od czasu do czasu dochodziły nas wieści „opozycji" Zinowiewa, o wrogim nastroju przeciwko „Nep'owi", który jakoby oddalać miał Rosję sowiecką od czystej idei" marksyzmu. Wreszcie „opozycja" skoncentrowawszy się w Piotrogradzie (Leningrad) wystąpiła otwarcie przeciwko Moskwie. Dokoła Zinowiewa zebrały się takie „tuzy" rewolucji jak: Kamieniew Sokolników, Łaszkiewicz i inni. Jednakże na Zjeździe (XIV) Międzynarodówki Komunistycznej „opozycja" poniosła klęskę i przycichła, lecz pracowała. Centr Kom. P Komunistycznej w osobach Rykowa, Bucharina i Stalina uważał za najkonieczniejsze zupełne zlikwidowanie wszelkich objawów „opozycji".

Zinowiew zaczął być coraz bardziej ograniczany w swej rozległej władzy i wreszcie doszło do tego, że zebrania „opozycji" musiały odbywać się tajnie w lesie lub na ustroniach. Represjami w stosunku do Zinowjewa kierował osobiście Dzierżyński, i oto w tych dniach rozegrał się finał pierwszego aktu tragedji Rosji. Dzierżyński umarł, Zinowiew — oficjalnie wyrzucony ze wszystkich zajmowanych stanowisk. Za nim usunięte również Kamieniewa, Sokolnikowa i Łaszkiewicza Opozycja zduszona i rozbita ostatecznie. Stalin, Rykow i Bucharin triumfują. Na jak długo? Niewiadomo.

W całej tej walce między „opozycją" i prawowiernymi jedna rzecz uderzała swą pikanterją: oto Ryków i Bucharin występując do walki z opozycją od czasu do czasu podkreślali wybitnie, że dążą do „odżydzenia" partji.

A wiedzieć należy, że trzej najwybitniejsi „opozycjoniści," to żydzi (Apfelbaum Zinowiew, Rosenfeld - Kamieniew i Sokolników, którego nazwisko rodowe trzymane jest w ukryciu.)

Hasło antysemityzmu staje się wogóle coraz bardziej modne w bolszewickiej Rosji i z trwogą obserwują to żydzi w Rosji jak też i całego świata. Wiemy przecie doskonale, że pogromy żydowskie były niedawno w Rosji ulubionem i wyłącznem zajęciem Rosjan. Przyzwyczajenie to odzywa się obecnie w Rosjanach ze wznowioną siłą, jak gdyby powrotna fala, po przeszłej fali rozszalałego na ciele Rosji „ghetta",

Faktem zaś jest, że u steru władzy Rosji bolszewickiej, na 8 członków jest tylko żyd — Trocki, a i tego odsuwają skrzętnie od wszelkiej władzy.

Demokraci rosyjscy pozostający na emigracji zapewniają, że wraz z usunięciem z komuny żydów, ustąpi z Rosji i sam komunizm jako obcy psychologji słowiańskiej.

Bank polski płacił dnia 16 go sierpnia za dolara 9.02 zł W obrotach międzybankowych żądano 9.03 zł.

Wolny obrót walutami obcemi. Od 15 go sierpnia r. b obowiązuje nowe rozporządzenie p. ministra skarbu Klarnera o wolnym obrocie i handlu walutami obcemi wewnątrz kraju

Jest to rozporządzenie przywracające wolny handel walutami, zakazany na podstawie ustawy sanacyjnej.

Z Gdańska donoszą, że na tamtejszym rynku drzewnym nastąpiło bardzo znaczne ożywienie, które przypisać należy — wyczerpaniu się zapasów w czasie trwających od 1924 roku stagnacji w handlu drzewem W ostatnich czasach wielkie ilości polskiego drzewa zakupują Belgja i Irlandja. Jakkolwiek konkurencja skandynawska polskiemu handlowi dają się we znaki, to jednak gdańskie sfery handlowe są zdania — że za kilka tygodni nastąpi niebywały wzrost eksportu drzewa polskiego Tę wysoce korzystną konjukturę należałoby wyzyskać. — Główną trudnością należytego wykorzystania konjuktury będą utrudnienia transportu koleją i brak kapitałów na zorganizowanie transportu wodnego.

Umowa kolejowa polsko sowiecka. W dniu 12 bm została podpisana w Poznaniu umowa kolejowa polsko sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i na odwrót bez przeładunku na granicy. Obie strony obowiązują się w myśl umowy przystosować pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób. aby mogły one kursować po linjach szerokotorowych i wąskotorowych. Na konferencji tej opracowano jednocześnie przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko -sowieckiej

Lekka eskadra francuska, złożona z kontrtorpedowców „Chacal", „Jaguar", torpedowca „Simoun" i z łodzi podwodnych „Soufflot" i „Marsouin" pod dowództwem kapitana do Ponteves, ma wykonać manewry między 10 sierpnia a 25 września rb na morzu Bałtyckiem. Podczas tych manewrów eskadra zawinie do portu w Gdyni w dn. 9 września i urządzi tam 7-miodniowy postój.

Podziękowanie Kemala Paszy. Prezydent Rzeczypospolitej Tureckiej Mustafa Kemal Pasza nadesłał poselstwu tureckiemu w Warszawie depeszę, w której dziękuje tym wszystkim, którzy zgotowali tak owacyjne przyjęcie okrętowi tureckiemu „Kara Denis" podczas gościny jego na wodach polskich.

Dr. Kramarz kandydatem na prezydenta. „Narodni Praca" pisze, że w Pradze odbyła się konferencja przywódców faszystów, na której uchwalono wysunąć na prezydenta kandydaturę Dr. Kramarza. Przy pomocy narodowych demokratów musi się wzmocnić agitację przeciw Dr. Beneszowi, którego faszyści chcą usunąć z zajmowanego stanowiska Pomagać mają w tem „Narodni Listy".

Sprawozdanie zdziałalności państw. Szkoły zawodow. Spisko-Orawskiej

za czas od 1 września 1925 do końca czerwca 1926.

Po reorganizacji Szkoły zaw. dokonanej w czasie głównych feryj ubr. liczba uczenic z 87 podniosła się z początkiem września ubr. na 225 a w okresie zimowym przeniosła 300 uczennic W zimie rozciągnęła szkoła swoja działalność także na powiat żywiecki, gdzie w Milówce wskutek starań i zabiegów Ks. Jozefa Duszy, urządziła kilkumiesięczny kurs kroju i szycia dla tamt. dziewcząt. Z kursu tego korzystało 70 dziewcząt.

Równocześnie taki sam kurs urządziła szkoła w Poroninie dla 37 dziewcząt. Kurs ten dzięki pełnej poświęcenia i bezinteresownej pracy p. Antoniny Tatarównej, z pomocy której nader wydatnie korzystała Szkoła zawodowa przeszedł oczekiwania Dyrekcji i ogółu szerszego.

Pozatem Szkoła urządziła szereg kursów z zakresu trykotarstwa ręcznego dla nauczycielek szkół powszechnych, chcąc w ten sposób pogłębić i rozszerzyć ideę szkoły zawodowej wśród ludności na Podhalu i położyć pierwsze podwaliny dla uprzemysłowienia Podhala przez wykorzystanie produkcji wełny z owiec hodowanych na Podhalu

W samym zaś Nowym Targu chcąc stworzyć czysto polskie placówki dla absolwentek szkoły zawodowej szkoła zakupiła przy pomocy Ministerstwa w R. I O. P. i Kuratorjum kilka maszyn a mianowicie: do wybijania wzorów do haftu, do mereżkowania, do naszywania koro-

nek i urządziła pierwszą plisownię sukien na Podhalu. Maszyny te i plisownia służą nie tylko dla zaspokojenia potrzeb miejscowych, lecz także i gości sezonowych.

Projektowany kurs gotowania na okres wakacyj w Nowej Białej nie doszedł do skutku z powodu napływu wojska w te okolice. Oddziały haftu i koronek zyskują coraz więcej na wziętości w swem otoczeniu, co w znacznym stopniu przyczynia się do podniesienia frekwencji uczenic w szkole i oddziałach i do spopularyzowania wyrobów i sztuki ludowej podhalańskiej. Dla absolwentek szkoły zawodowej Dyrekcja otwiera pracownię, przyczem szkoła będzie dostarczać zamówień, i zbywać ich wyroby. Otworzony w Jabłonce na Orawie Oddział tkactwa wyszkolił w ub. roku szkolnym 20 pracowników, których częściowo obecnie zatrudnia w szkole, innym znów dostarcza roboty do domu o ile posiadają własne warsztaty. Oddział ten kultywuje przeważnie wyroby lniane, których dostarcza oddziałom szkoły i innym odbiorcom. Z przyszłym rokiem szkolnym projektuje się dalsze rozszerzenie agend oddziału przez wprowadzenie różnych odmian wyrobów lnianych i wełnianych, oraz dostarczenie większych zamówień dla tkaczy na Podhalu.

Przy oddziele krawieczyzny w Czarnym Dunajcu znajdowało 22 uczenice utrzymanie w bursie. Obecnie realność, w której dotąd znajdowała się bursa szkoły zawodowej, zakupił Związek Podhalan oddając ją następnie szkole zadowej w posiadanie.

Na ogół przy najlepszych chęciach i poparciu Związku Podhalan i nielicznych zresztą innych czynników, którzy naprawdę pragną poprawy doli ludności podhalańskiej, szkoła napotyka zasadniczo na trudności w pracy i w podniesieniu jej poziomu z powodu braku odpowiednich pomieszczeń i trudności ich uzyskania. Najzupełniej mylnem jest mniemanie ogółu, że szkoła dla siebie zbiera korzyści z powodzenia jej działów, gdyż każda kwota uzyskana ze sprzedaży wyrobów lub z innych świadczeń obracaną bywa na dalsze rozszerzenie agend szkoły i zrealizowanie jej dążeń i przyjście z pomocą ludności przez wykształcenie i zorganizowanie przemysłu domowego, który ma wszelkie szanse rozwoju na Podhalu. Piekącą potrzebą w tut. warunkach jest otwarcie szkoły gospodarstwa domowego, co ze względu na charakter letniskowy Podhala ma pierwszorzędne dla gości i ludności znaczenie. Szkoła taka musiałaby powstać jednak w samym Nowym Targu wraz z bursą dla uczenic pozamiejscowych. Wogóle Szkoła zawodowa w Nowym Targu ma najgorsze i najszczuplejsze pomieszczenie ze wszystkich szkół tego typu w Polsce, a jednak nie należałoby dopuścić do jej zwinięcia z po wyższej racji, a natomiast dążyć ze wszystkich sił do wybudowania odpowiedniego pomieszczenia, jeżeli ma służyć tej wielkiej idei, którą Związek Podhalan głosi i prze do jej zrealizowania. W przeciwnym razie nikt nie może żądać od szkoły ani jej kierownictwa i sił nauczycielskich lepszych wyników ich pracy, skoro nie mają do niej odpowiednich warunków. *S. Z.*

Ważne dla pszczelarzy na Podhalu!

Ministerstwo Skarbu przyznało pszczelarzom wolny od podatku cukier dla podkarmienia pszczół. Dla otrzymania tegoż należy najdalej do dnia 26 sierpnia br nadesłać do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Targu świadectwo ubóstwa wystawione przez Urząd Gminny i podać ilość uli. Okręgowe Two Rolnicze wystosuje zbiorowe podanie o przydział cukru. Bliższe informacje w biurze Okręg Twa Rolniczego w Nowym Targu u sekretarza inż. Czubernata. *Zarząd Okręg. Twa Roln w N. T.*

KRONIKA

Dyrekcja państwowego gimnazjum w Nowym Targu ogłasza, że rok szkolny rozpoczyna się w dniu 1 września uroczystem nabożeństwem o godz. 8 ej rano; na nabożeństwo są obowiązani jawić się wszyscy uczniowie zapisani do tut Zakładu; po nabożeństwie odbędą się dodatkowe wpisy do Zakładu i do egzaminów wstępnych tych wszystkich, którzy z uwzględnienia godnych powodów nie uczynili tego przed wakacjami. Egzamina poprawcze odbędą się tego samego dnia po nabożeństwie, o innych zarządzeniach dowie się młodzież po nabożeństwie.

Dyrekcja Miejskiego Seminarjum naucz. żeńsk. w N. Targu zawiadamia: Rok szkolny rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 1 września o godz. 8 ej rano. Po nabożeństwie odbędą się uzupełniające wpisy i egzamina poprawcze.

Dnia 2 września od godz 8 rano uzupełniające egzamina wstępne. W nabożeństwie obo-

wiązane są wziąć udział wszystkie uczenice w przepisanych mundurkach.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Spisko Orawskiej w Nowym Targu donosi co następuje: Wpisy do Szkoły zawodowej i jej oddziałów odbędą się w Nowym Targu i w poszczególnych oddziałach w dniach 30 i 31 sierpnia, na warunkach ogłoszonych przed wakacjami. Podania o przyjęcia do bursy przy oddziele krawieczyzny w Cz. Dunajcu należy przesyłać do Dyrekcji Szkoły w Nowym Targu z dołączeniem świadect ubóstwa. Nadto z początkiem września br staraniem Związku Podhalan otwiera Szkoła w Suchem obok Poronina oddział gospodarstwa domowego. Nauka teoretyczna udzielana będzie w szkole, praktyczna zaś w pensjonacie, który będzie prowadzić szkoła.

Kandydatki chcące zapisać się do oddziału gospodarstwa domowego winny zgłaszać się osobiście lub pisemnie do p. Antoniny Tatarównej w Suchem ad Poronin. Warunki przyjęcia jak do innych oddziałów. Nauka we wszystkich rozpocznie się dnia 1 września nabożeństwem w kościele.

„Pan Jowialski" w N. Targu. Dnia 17 bm. staraniem Ks. Dr. Karabuły odegrał w sali Sokola Zespół amatorski monumentalną komedję A. hr. Fredry. Role polegające na oddaniu charakterów kreowane z całą wirtuozją — dlatego też artystom należy się uznanie i życzenie, by wszędzie tak grali w drodze swojego tournee.

Staraniem Związku Podhalan ma powstać od 1 września 1926 w Suchem koło Poronina roczny kurs gospodarstwa domowego.

Związek Podhalan : Sekcja planowej rozbudowy Podhala odbyła w dn. 18 sierpnia br. posiedzenie w Magistracie m. N Targu pod przewodnictwem Prezesa dyr. J. Zachemskiego przy współudziale Inż dyr K. Stryjeńskiego, marszałka J. Rajskiego, dyr. L. Czecha, Inż. Fr. Czubernata i K. Rajskiego Poruszono i omówiono sprawy pierwszorzędnego znaczenia, dotyczące planowej, celowej i uporządkowanej rozbudowy Podhala, jako wielkiego letniska. Według projektu podanego przez dyrektora p. Inż Stryjeńskiego na Zarząd główny Zw. Podhalan wydać w ciągu roku 1927 publikację, bogato ilustrowaną, zawierającą artykuły z działu historji, etnografji, sztuki Podhala, uprzemysłowienia Podhala przez zbudowanie fabryki przeróbki i przetworów drzewnych, elektryfikacji Podhala, eksploatacji kamienia do celów przemysłowych, podźwignięcia gospodarki rolnej, ulepszenia komunikacji, a zwłaszcza zbudowania kolei N. Targ Krościenko i okolnej drogi okrążającej całe Podhale, ożywienia drobnego przemysłu domowego przygotowania planu rozbudowy letniskowej Ziemi Podhal. Celem wydawnictwa będzie zainteresowanie całej Polski bogactwem i znaczeniem Podhala, nieznanego dotąd w swej całości Polsce. Zarząd Główny Zw. Podh. przyjął zobowiązanie przygotowania i wydania takiej propagandowej publikacji. W sprawie ilustracyj zwrócił się już do Wydziału lotnictwa w Min. Spr. Wojsk. w Warszawie.

Wspomnianem wydawnictwem zainteresują się niezawodnie Wydział powiat. nowotarski, Gminy N. Targu. Zakopanego, Szczawnicy, Krościenka, Cz. Dunajca, wreszcie Starostwo Nowotarskie, jako zastępca Wydziału powiatow. Spisko Orawskiego.

Dnia 8 sierpnia odbyło się w tut szkole im. Juljusza Słowackiego w Zubrzycy górnej przedstawienie amatorskie pt. „Lustracja pana wójta", które wywarło na miejscowych górali wielkie wrażenie zadowolenia i zachwytu ! Przedstawienie zasługuje tembardziej na wzmiankę w „Gazecie Podhalańskiej", bo zostało odegrane przez miejscowy zespół teatralny i jest jako zapowiedź lepszego jutra dla pracy oświatowej na Orawie ; jest przełamaniem pierwszych lodów wśród ludzi zbałamuconych przez byłych włodarzy tego nam drogiego skrawka — pochodnią zapaloną między dolinami pod Babią górą. Szczęść Wam Boże młodzi Górnozubrzyczanie !

J M.

Z dniem 5/8 1926 r. reaktywuje się agencję pocztową Osiek k. Oświęcimia, powiat Oświęcim, województwo krakowskie: Agencja ta połączoną będzie z urzędem pocztowym Oświęcim, województwo krakowskie.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzewicz. Drukarnia I. Kerka w Nowym Targu